Nr. 97. Lwów, 25. Października 1876 — Środa. **Rok I.**

Wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych o godzinie 7 rano.

Redakcja przy ulicy Sobieskiego, l. 4, gdzie sklep J. S. Jürgensa.

Administracja *pod l. 2, ulica Sobieskiego.*

INSERATY obliczają się po 6 ct. od miejsca jednego wiersza (petit.)

Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Manuskryptów nie zwraca się.

KRONIKA CODZIENNA

Prenumerata miejscowa wynosi:

miesięcznie . .	1 złr.	10 ct.
cwierćrocznie .	3 „	30 „
półrocznie . .	6 „	60 „
rocznie. . . .	13 „	— „

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi:

rocznie. . . .	16 złr.	— ct.
półrocznie . .	8 „	— „
ćwierćrocznie .	4 „	— „
miesięcznie . .	1 „	35 „

Numer pojedyńczy **6** *centów.*

Telegramy „Kroniki Codziennej".

Wiedeń, 24 paźdz. Dzienniki wiedeńskie mianowicie półurzędowe wystąpiły przeciw manifestacji młodzieży węgierskiej. „Fremdenblatt" odmawia prawa mieszania się pojedynczych części państwa do interesów całego państwa.

Wiedeń, 24 października. Z Bukaresztu donoszą, że już cała armja rumuńska wyruszy temi dniami ku Dunajowi. Traktat między Rumunją a Rosją został, podług „Pester Lloyd", zawarty dnia 6 października.

Peszt, 24 października. „Szlavy" nie przyjął teki ministra handlu. Akademicy peszteńscy urządzają na czwartek, mimo przestróg Tiszy, owację z pochodniami przed pomieszkaniem konsula tureckiego.

Belgrad, 24 paźdz. Syn Milana otrzymał na chrzcie imię Aleksandra.

Polacy wobec interpelacji w sprawie wschodniej.

Niemiecki klub postępowy Izby poselskiej austrjackiej Rady państwa wniósł interpelację do rządu w której namarkowano życzenie, ażeby Austrja bezwarunkowo nie mięszała się w rozpoczynającą się wielką wojnę na Wschodzie, bez względu na to, jaki obrót weźmie rozwój wypadków. Tę interpelację podpisali tylko tacy deputowani, którym bardzo mało zależy na utrzymaniu mocarstwowego stanowiska Austrji, którzy Austrję pojmują tylko jako „rozszerzoną ojczyznę niemiecką". Dla nich to wystarcza, że Austrja pozostanie teraz w pokoju — w najkrytyczniejszej dla Rosji chwili. Jak podczas wojny francusko-pruskiej Rosja powstrzymała Austrję przed bitwą pod Wörth od wojskowej dywersji na tyłach niemieckich sił zbrojnych na korzyść Francji, tak teraz „żelazny książę" zmusza znów Austrję do tego, ażeby pod egidą przyjaźni trzech monarchów pozostawiła Rosji wolną rękę w wojnie przeciw Turcji. Faktem jest, który już podobno najmniejszej nie ulega wątpliwości, że Austrja pójdzie teraz nie przeciw Rosji, ale z Rosją — przynajmniej o tyle, że jej nie będzie przeszkadzała w rozpoczęciu dzieła rozbicia Turcji. Jakie zaś stanowisko zajmie austrjacka dyplomacja później gdy z kolei „przyjaciele" Austrji, którzy ją trzymają teraz w sojuszu z sobą żelaznemi kleszczami, wezmą się do „regulacji" jej granic — oczywiście trudno przewidzieć...

Naturalną jest rzeczą, że ową interpelację tylko prusofile podpisali. Nawet ci Niemcy z lewicy i z centrum, którym przecież niezupełnie obojętną jest godność Austrji jako samodzielnego mocarstwa, nie położyli podpisów swoich na interpelacji.

Polacy także jej nie podpisali. Lecz doprawdy, trudno nam się dziś zdecydować czy mamy stanąć stanowczo po stronie przeciwników tego tak anti-austrjackiego objawu, jakim jest niezaprzeczenie interpelacja klubu postępowego Izby poselskiej Rady państwa w sprawie wschodniej wniesiona.

Bo i cóż nam ostatecznie może na tem zależyć tak bardzo, czy polityka hr. Andrassego uzyska aprobatę rajchsratu wiedeńskiego, lub nie? — czy u steru tej polityki stanie Beust, lub czy utrzyma się w gabinecie węgierski przyjaciel ks. Bismarka?

Nie imputujemy austrjackim mężom stanu tyle energji genjalnej, ażeby mieli odwagę w interesie monarchji Habsburgów spożytkować tę olbrzymią siłę, jaka tkwi w kwestji polskiej. Więc zresztą może nam to być dość obojętną rzeczą, jakiej polityki zamierza się trzymać w obec wojny rosyjsko-tureckiej austrjacka dyplomacja.

Uważalibyśmy to za wielki błąd polityczny, gdyby nasza reprezentacja chciała już teraz angażować się w poparcie tej lub owej strony, gdy przyjdzie do rozpraw nad odpowiedzią rządu na interpelację klubu postępowego.

Na Polaków może przyjdzie kolej zabrać głos w obec gotujących się wypadków europejskich — ale jeszcze nie teraz...

Korespondencje „Kron. Codz."

Wiedeń 22. października.

(F.) Podałem wam wczoraj dosłowne brzmienie interpelacji Niemców austrjackich w sprawie wschodniej. Podpisało się na niej 115 deputowanych, a w pierwszym rzędzie br. Eichhoff, dr. Herbst, i dr. Hoffer. Panowie wiernokonstytucyjni zagalapowali się cokolwiek w tej interpelacji, bo czyż nie jest to arcyśmiesznem żądaniem wymagać od rządu, ażeby w chwili tak ważnej przyznał się w radzie państwa do zupełnej abdykacji. Nie trudno w tej interpelacji dopatrzeć się analogji z wspominanym tyle już razy adresem Wiednia w r. 1866. Rząd zapewne nic nie odpowie ciekawym bohaterom parlamentu wiedeńskiego, bo i cóż może w tej chwili odpowiedzieć. Auerspergi, Glasery i Ungry nie decydują o polityce państwa na zewnątrz. Zabawnem jest, że ci panowie kręcili się koło Polaków z tą dziką pretensją, aby i Polacy podpisali tę niepolityczną i niezręczną interpelację. Otrzymali jednak wymijającą odpowiedź. Polacy nie mogą w tej chwili z nikim się angażować, bo nie od gabinetów los Polski zależy, ale od wypadków, których ani interpelacjami, ani żadnemi podobnemi oświadczeniami zforsować nie można. Naród polski nie może się w hazardy puszczać; i o tem niechaj deputowani nasi pamiętają. Kilkumiljonowa kolonja huzarów węgierskich może się bawić w wybryki krzykliwe, bo cóż ona ma do stracenia — ale dwudziestomiljonowej sile nie wolno prowadzić polityki krzykliwej i — przedwcześnie angażującej.

Podróż następcy tronu rosyjskiego nie jest jeszcze urzędownie stwierdzoną i prawdopodobnie nie przyjdzie do skutku.

O wojnie mówią tu w sferach wyższych jako o rzeczy nieuniknionej.

Grecja i Rumunja wejdą niezawodnie w akcję; przedtem jednak książe rumuński będzie ogłoszony królem rumuńskim. Anglja będzie neutralną, i zarobi przy tem wiele. Zapewne o projektach Anglji już wiecie; idzie jej głównie o linję demarkacyjną w Azji.

Zarobek Grecji, Rumunji i Anglji jest już mniej więcej widocznym; co jednak Austrja zarobi na **wspólnej** z Rosją akcji, to trudno obliczyć. Ciekawym jest ton dzienników wiedeńskich, które wobec tej dziś już pewnej ewentualności wspólnej akcji Austrji z Rosją wołają, że sytuacja wyjaśnia się już aż do rozpaczy.

Wiedeń 22. października.

W uzupełnieniu listu dzisiejszego posyłam wam treść telegramu młodzieży węgierskiej do wiedeńskiej i interpelację deputowanych ze Styrji, Morawy i Dalmacji, na których czele stanął Fanderlik.

Odezwa młodzieży węgierskiej jest następująca:

„Koledzy! Wspólna nasza ojczyzna ukochana jest w niebezpieczeństwie. Oddech zatruty kolosu moskiewskiego zagraża najświętszym interesom ludzkości, cywilizacji i oświaty. Naród, z którym sympatyzujemy, toczy bój śmiertelny przeciw wspólnemu naszemu nieprzyjacielowi."

„Koledzy! My, jako młodzież ojczyzny niepodzielnej, pierwsi powolani jesteśmy do objawienia słowem i czynem naszych sympatji dla walecznego narodu tureckiego:" „Zbierajcie składki dla rannych tureckich; każdy choćby najmniejszy datek jest pożądanym."

Tak brzmi głos młodzieży z Translitawji. A i Cislitawja przez usta Fanderlika tak się znowu odzywa:

„Kiedy przed rokiem ludność prowincji sąsiednich z Austrją chwyciła się oręża, ażeby zrzucić ucisk nieznośnego panowania i polepszyć sobie dolę, i gdy rząd ottomański mimo życzliwych rad mocarstw europejskich, a szczególniej rządu cesarskiego i królewskiego, nie zdołał uśmierzyć prowincyj powstańczych i nic też na prawdę nie przedsięwziął, by uchylić przyczyny powstania i uspokoić ludność chrześcjańską na półwyspie Bałkańskim co do jej przyszłości, rozwój wypadków sprowadził wojnę, której zmienne koleje cała Europa, przedewszystkiem zamieszkujący monarchję pobratymcy wojujących za wolność i wiarę śledzą z wspułczuciem największem.

Współczucie to wzmogło się, gdy się dowiedziano, że organa rządu ottomańskiego. zamierzając zapobiedz powstaniu w Bułgarji, chwyciły się prawdziwie barbarzyńskich sposobów oburzającej grozy, które doprowadziły niemal do wytępienia ludności chrześcjańskiej w tej prowincji. Te wypadki godne ubolewania i wywołane niemi w całem świecie cywilizowanym najwyższe oburzenie, musiały nakłonić rządy mocarstw europejskich do podjęcia z ponowioną energją rozpoczętych już dawniej usiłowań dyplomatycznych tak około przywrócenia pokoju, jak około polepszenia doli chrześcjan na półwyspie Bałkańskim Monarchja austro-węgierska ma wielki w tem interes, aby usilowania te uwieńczone były skutkiem i aby na półwyspie Bałkańskim taki utworzono stan rzeczy, aby nietylko wypadki, jakie zaszły w miesiącach ostatnich w Bułgarji, stały się na zawsze niepodobieństwem, lecz także, aby tamtejsza ludność chrześcjańska stała się takich instytucyj politycznych uczestniczką, jakich jej potrzeba do zażywania błogości kultury.

Słowiańska szczególniej ludność Austrji z żywą spogląda sympatją na usiłowania bratnich ludów półwyspu Bałkańskiego i spodziewa się, że rząd takich wobec rozwijających się tam wydarzeń, chwyci się kroków, któreby liczyły się z temi uprawnionemi uczuciami.

Aż do tej chwili ludność monarchji niema żadnej zgoła wiadomości urzędowej o wypadkach, które w ostatnich miesiącach wydarzyły się na półwyspie Bałkańskim, tudzież o stanowisku, zajmowanem wobec nich przez rząd monarchji.

Podpisani przeto poczytują sobie za obowiązek stawić pytanie:

Czy wysoki rząd jest skłonny zażądać od ministerstwa spraw zagranicznych niezbędnych wyjaśnień i udzielić ich potem izbie deputowanych: jakie poczyniono i czyni się przygotowania, aby na półwyspie Bałkańskim stworzyć na przyszłość polityczny stan rzeczy, odpowiadający interesom monarchji i żywym pragnieniom jej ludności słowiańskiej i zadawalający samą także ludność chrześcjańską półwyspu Bałkańskiego?"

Dr. Fanderlik i 14 innych.

Gdy zestawimy ze sobą te trzy akta, t. j. interpelacje Herbsta, Fanderlika i Węgrów — to otrzymamy bigos, w żadnej jeszcze kuchni politycznej dotąd nieugotowany.

Z Wołynia. Ostróg d. 14. października.

Po ukończonem obozowaniu pod Łuckiem, wojsko rozciągnięte zostało przy granicy austrjackiej w trzech linjach. Pierwszą zajęła kawalerja, drugą artylerja, trzecią w ośmiomilowym odstępie piechota. Nadto drogą żelazną ściągają więcej sił zbrojnych od Kijowa. Główny sztab gotuje się do wymarszu w tęż stronę za pierwszym sygnałem. Na kijowskiej stacji żelaznej upakowane stoją już na transportowych wozach, jaszczyki z prochem, amunicją, a nawet kasy pułków przeznaczone do drogi. Prywatne osoby powracające w tych dniach z Kijowa to poświadczają, a nadto radzono im aby przyspieszały swój powrót i nie zatrzymywały się w podróży, bo nadejść może chwila zatrzymania wszystkich podróżnych podczas przewozu wojska i przyborów wojennych.

Na Wołyniu spisano wszystkie obywatelskie konie, aby gotowe były dla przewozu wojska. Magazyny włościańskie nie tylko uzupełnić kazano natychmiast,

Krynica, gospodarka rządowa i kolej żelazna Tarnowsko-Leluchowska.

Zdrojowisko to krajowe o którem chcemy pomówić, było w ostatnich miesiącach przedmiotem rozlicznych korespondencyj i uwag we wszystkich prawie polskich pismach perjodycznych. Nigdy może nie zajmowano się Krynicą tak wiele jak w tym roku, a główny powód tego, jest niezawodnie połączenie tego zdrowiodajnego miejsca koleją żelazną, z resztą cywilizowanego świata. Fakt to rzeczywiście wielkiej doniosłości dla tutejszego zakładu i osób potrzebujących w nim kuracji, — dla których 14-milowa podróż z Bochni szybkowozem pocztowym — była męczarnią nie do opisania. Własności tutejszej szczawy alkaliczno-żelazistej, są znane nie tylko w Polsce ale w całym świecie medycznym. Urocza dolina Beskid pośród której rozpościera się Krynica, otoczona wspaniałemi górami lesistemi — daje jej świeże balsamiczne powietrze i przewagę nad wielu tego rodzaju zakładami zagranicznemi.

Natura więc nie obeszła się po macoszemu z Krynicą. Czy ludzie także robią dla niej to co powinni? To pomówiemy o tem potrosze.

Dobre — wygodne i nie zbyt drogie mieszkania — oraz dobre jedzenie — to są niezbędne warunki rozwoju każdego zakładu zdrojowego.

Rząd którego własnością jest Krynica prawie nie zwraca na to uwagi — nie budując od wielu lat zgoła nic, i eksploatując tylko dochód z łazienek. Właściciele zaś prywatni nakładają swobodnie ceny na mieszkania tak wygórowane, że odstręczają niejednego od przyjazdu do wód krajowych — bo w zagranicznych za pół ceny z większemi wygodami czas przepędzić można. Swobodny monopol tych panów, nie krępowany żadnemi przepisami lub statutem kąpielowym wyradza nie raz skandaliczne zajścia, od załagodzenia których władza policyjna czyli tak zwana tutaj **polityczna** zupełnie się uchyla.

Słowem, obdzieranie gości praktykuje się na rozliczne sposoby. Przytoczymy tutaj jeden tylko z licznych przykładów. Pewna dostojna dama, chcąc rozerwać nieco znudzone towarzystwa, zaprosiła do siebie kilkanaście osób na wieczorną gawędę i herbatkę. Wieczorne zebranie u wód gdzie się wypadkiem znajdzie w salonie kilka panien i młodzieży, bez tańców obejść się nie może. Posłano więc po muzykę w celu chwilowego zabawienia się. Gdy nagle gospodarz zjawia się z uroczystą miną i zabrania wszelkich tańców a to z obawy zapadnięcia się pierwszego piętra notabene w domu świeżo zbudowanym. Nie zważano naturalnie na ostrzeżenie przezacnego gospodarza i tańczono... A gościnna dama musiała na odjezdnem zapłacić właścicielowi domu 50 złr. jakoby za obrysowanie sufitu... Wszelkie reklamacje są daremne — bo po stronie gości żadna władza miejscowa nie stanie i w podobnych wypadkach istnienie jakiejś władzy dbającej o porządek i sprawiedliwość czuć się tu nie daje.

Z przedsiębiorców hotelowych i właścicieli domów wyróżnia się sumiennością, umiarkowanemi cenami, i prawdziwem gentelmenstwem, właściciel hotelu Warszawskiego. Lecz niestety przykład jego w Krynicy prawie nie ma naśladowców.

Z kwestją braku mieszkań i wygodnego ich urządzenia, wprawdzie nie tak łatwo się uporać; gdyż na budowę nowych domów, które są niezbędne (bo już w tym roku dał się czuć brak niesłychany mieszkań), potrzeba dłuższego czasu i odpowiednich zasobów; tem więcej, że rząd, który nic nie buduje, nie chce sprzedać prywatnym przedsiębiorcom odpowiednich placów potemu, trzyma się starej polityki „lepszy dzisiaj cent niż gulden za rok." Lecz zaradzić temu może tenże rząd budowaniem nowych mieszkań, zwłaszcza, że najlepsze place są w jego posiadaniu, a winien się wziąć do tego niezwłocznie i z energją bo właśnie chwila obecna, to jest połączenie dzisiaj Krynicy za pomocą kolei żelaznej z resztą świata, może decydować o rozwoju lub upadku tutejszego zakładu.

Niedbalstwo rządu w podniesieniu zakładu, którego dochód netto wynosi do 30.000 guldenów rocznie, najlepiej charakteryzuje zamiar wystawienia, niezbędnego tutaj **Kurhauzu**, którego projekt budowy wraz z salą balową spoczywa w aktach zarządu od lat sześciu!... Dzisiejsza bowiem sala balowa i koncertowa, czyli tak zwana sala „pod Barankiem" niczem nie ustępuje żydowskim karczmom ubogich naszych wiosek. Niska, duszna, brudna, w której sufit z belkami tuż nad głowami ściska powietrze i tłoczy piersi, tak że w dni cieplejsze nie podobna odetchnąć, z jednej strony olbrzymi szynkwas, karkołomna do tańcu podłoga, wycierana świecami stearynowemi w dnie zabaw tańcujących, służy do wywijania hołupców mazurowych, i potykania się nieraz w **turach** rozkosznego walca. Wyziewy kuchenne i resztek niedojedzonego objadu napełniają atmosferę balową, pośród której w jedwabie postrojone tancerki, koronkowemi powłokami swych strojnych sukien, wymiatają reszty śmieci ze szpar podłogi, a zgrabne ich nóżki muszą być stawiane z całą uwagą, aby nie wpadły w kleszcze świeżo załatanej dziury w podłodze. Nic więc dziwnego, że w Krynicy mało się bawią i narzekają na nudy śmiertelne!... Smiało rzec można tutaj ze znudzonym poetą:

„I nie chciało mi się jeść
I nie chciało tańców wieść,
I nie chciało z śmiesznych śmiać
I nie chciało mi się pić
I nie chciało mi się żyć
Tylko chciało mi się spać!..."

A jednak rozrywka przy wodach jest konieczną, a nawet zalecaną przez lekarzy. Nieraz doprawdy dziwić się należy ochocie tańczących w tej okropnej budzie, a nawet licznym zebraniom reunionowym. Ochoczość ta i pobłażliwość na wszelkie niedostatki i w tym roku dawały dowody. Urządzono kilka reunionów staraniem panów Do... Pod... i S... zapełniły smutną salę „pod Barankiem" piękne **Królewianki i Galicjanki** i bawiono się z taką werwą jak by to było... naprzykład w pysznej sali ratusza warszawskiego... Kwestja więc budowy **Kurhauzu** z odpowiedniemi urządzeniami to jest: salą balową, jadalną, bilardową, kawiarnią, cukiernią i t d. jest kwestją przedewszystkiem naglącą, której uskutecznienie jeśli nie sam rząd, to który z przedsiębiorców dokonać winien będąc pewnym dobrych procentów od wyłożonego kapitału.

Budowa również teatru, zawalonego przed paru laty, i do dziś dnia nie odbudowanego, dowodzi najlepiej opieszałości i niedbalstwa rządu, którego widocznie zakład krynicki jak najmniej obchodzi. A teatr przecież jest niezbędną rozrywką dla chorych, a zwłaszcza w Krynicy, gdzie nieraz z nudów godzinami ziewać potrzeba.

Wystawienie drugich łazienek, gdyż dzisiejsze nie wystarczają na obecny napływ gości, jest w interesie samego rządu, któremu łazienki najlepiej się opłacają.

Omówiwszy potrosze kwestję mieszkań i potrzebnych budowli, nadmienić wypada, o drugiej również ważnej kwestji — to jest kwestji żywienia chorych.

Na tym punkcie podobno publiczność jeszcze większego doznaje zawodu. Restauracje których tu jest kilka nie mają wyobrażenia o dobrem i zdrowem pożywieniu. Twarde mięsiwo z którego tu bywają sporządzane wszelkiego rodzaju befsztyki, rozbratle i **podeszwowe** kotlety jest codziennym pokarmem zgłodniałej i pragnącej uczciwego jedzenia publiki. Restaurator porządny, sprowadzający przy ułatwionej dzisiaj komunikacji, mięso z Tarnowa lub Preszowa — (gdyż tutejsze mięso krowie twarde, przez **policję sanitarną**, która tu nie istnieje, chorym do jedzenia zabronionem być powinno) zrobiłby wcale dobry interes — i oddał nieposlednie usługi cierpiącej ludzkości.

Pod koniec tylko tegorocznego sezonu, zaprowadzone w hotelu krakowskim **tabldoty** ratowały opinję tutejszego pożywienia; za 1 złr. 20 ct. wcale porządny, z pięciu potraw dobrze przyrządzonych można było zjeść obiad. — Zwyczaj ten świeżo zaprowadzony, na rok przyszły niezawodnie się utrzyma i licznych znajdzie zwolenników.

W kąpielach obok innych środków pomocniczych w leczeniu niewątpliwie na pierwszym planie stać muszą **łazienki**. Krynica pod względem rodzaju wody i komfortu urządzenia łazienek, nie ustę-

lecz nadto wydano rozkaz aby złożono do nich półroczną ilość na rok przyszły należną. *Włościanie* tem przerażeni i zaniepokojeni. W wielu miejscach gromady całe schodziły się do powiatu oświadczając, że jeżli rząd im zabierze wszystko co mają, to poginą z głodu i będą zmuszeni opuścić z rodzinami wsie, aby rozsypać się po świecie szukać zarobku na utrzymanie się przy życiu.

Rosyjskie urzędy i słuchać tego nie chciały, przepędzono do domów zrozpaczonych wieśniaków, i wysłano rozkazy tem pilniejszego natychmiastowego ściągnięcia całej naznaczonej ilości zboża.

*

Przegląd polityczny.

Lwów 24. października.

Rozważając szanse przyszłej wojny turecko-rosyjskiej dziennik „Times“ przychodzi do następujących rezultatów: „Wojna między temi dwoma państwami, jeżeli nastąpi, nie będzie podobną do wojny w r. 1829 ani w r. 1854“. Pod pewnemi względami po stronie Turcji są niektóre korzyści jakich wówczas nie miała. Sądzimy, że teraz przynajmniej na morzu Turcja zdoła sprostać dawnemu swemu wrogowi. Chociaż Rosja od czasu odstąpienia od zastrzeżeń paryskiego traktatu znowu wytworzyła marynarkę na Czarnem morzu i chociaż tak dobry znawca jak „Mr. Reed“ jest zdania, że okrągłe jej okręta (popowki) są straszliwe, to jednak żadne morskie mocarstwo nie poczyniło takich przygotowań, jakie umożebnili Porcie na Bosforze posiadacze tureckich bondów. Dwieście miljonów funtów szterl., którémi Porta niebacznie przez zagranicę zaopatrzona została, nie zewszystkiem przepadły. Abdul Azis i doradcy jego okazali pewną przezorność, gdy wydarłszy z tej sumy część, której nie poświęcono na zbytki, użyli jej o ile mogli na uzbrojenie pancerników. Tak więc Turcja jest zabezpieczona od drugiego Synopu. (Dodamy do tego, że flota turecka urządzona jest zupełnie według systemu angielskiego i nawet komenda na niej jest angielska. Red.) Dalej armja turecka jest liczniejsza i lepiej wyćwiczona aniżeli w. r. 1854, chociaż i wtedy Rosjanie mieli w niej przeciwnika nie do pogardzenia. Wojna serbska przekonała, że chociaż tureccy jenerałowie są zdolności bardzo miernych, żołnierze jednak nie utracili swej dzielności. Zaopatrzenie armji jest tak wadliwe, iż angielska lub francuska armja nie zniosłyby go, turecki żołnierz wszakże jest przyzwyczajony do skromnego pokarmu. Na tem się jednak kończą korzyści tureckie. Za czasów pierwszej wojny w r. 1829 z wysłanych z Rosji 50.000 żołnierzy zaledwie 30.000 zdołało dotrzeć do Bułgarji: reszta z powodu chorób, złego wyżywienia i trudności przemarszu pozostała na drodze. Długie mianowicie marsze osłabiały siły rosyjskie. Teraz stosunki zmieniły się. Koleje żelazne w kilku dniach mogą przerzucić wojska rosyjskie zupełnie niezmęczone nad Dunaj. Ochotnicy rosyjscy w szeregach serbskich tworzą silną awangardę, trzymającą w szachu armję turecką. Rosja niewątpliwie przez jakiś czas poprzestanie na tem, że będzie wzmacniać armję Czerniajewa. Tym sposobem szanse Rosji będą nierównie większe aniżeli w r. 1829. Naturalnie, że przypuszczamy iż państwo zapewniło sobie pomoc, albo co najmniej neutralność Austrji; to bowiem jest niezbędnem. Gdyby Austrja wystąpiła nieprzyjaźnie, natenczas walka miałaby miejsce nie na tureckiem lecz na serbskiem terytorium; Turcja niewielki udział brałaby w niej. Ale prosta neutralność Austrji otworzyłaby Rosji granicę Bułgarji.

Rada ministrów angielskich, która odbyła się dnia 19 t. m. przy Dowing Street, a o której postanowieniach wczoraj donieśliśmy, nie doszła podobno do końca. Przerwaną ona została mianowicie naglącem żądaniem posła rosyjskiego o udzielenie mu posłuchania. — O ostatniej zatem jej decyzji nie można mieć dokładnych wiadomości. — Wiadomość tę znajdujemy w „Neue fr. Presse“, która wszakże nie podaje źródła, zkąd ją zaczerpnęła. Zdaniem naszem niepodobna przypuszczać, by hr. Szuwałow tak mało znał zwyczaje dyplomatyczne, by się ośmielał naruszać obrady ministrów, ani też nie zaszło nic tak naglego, coby go do tego upoważniało; w takim bowiem razie od dnia 19go do dziś doszłoby już to do publicznej wiadomości. Londyńska „Press Association“ dowiaduje się, iż gabinet nie uznał jeszcze za potrzebne rezultaty obrad swoich udzielać publiczności; w każdym razie jednak obrady te musiały doprowadzić do czegoś stanowczego, jeżeli zapowiedzianą została nowa narada pod prezydencją królowej w Balmoral. Dalej donoszą: Do wielu pogłosek o niezwykłych poruszeniach armji i floty, które zresztą wykonywają się z wielką ostrożnością, dołączyły się jeszcze następujące z Plymouth: nadszedł rozkaz przyspieszenia wyprawy czterech okrętów wieżowych; w warsztatach tamecznych przedsięwzięto budowę trzech kanonierek, statki zamówione na warsztatach prywatnych bliskie są ukończenia. — Organ stronnictwa ministerjalnego „Standard“ nie sądzi, by zachodziła potrzeba jakiejkolwiek zmiany w polityce, lub też jakiego naglego wystąpienia rządu. Publiczności lord Beaconsfield powiedział, iż polityka rządowa ma głównie dwa cele na oku: utrzymanie europejskiego pokoju i zabezpieczenie interesów angielskich. Pod obu temi względami rząd nie widzi potrzeby naradzania się z narodem; niemasz zatem potrzeby zwoływania nadzwyczajnego posiedzenia parlamentu.

W razie wystąpienia wojsk rosyjskich przeciw Turcji, w taki sposób, by to zagrażało angielskim komunikacjom z Indją, być może, jak donosi „Morning Advertiser“, iż siły angielskie stanowczo zajmą wyspę Kretę, dla zabezpieczenia kanału suezkiego.

*

WOJNA.

Rezultaty bitwy z d. 19 b. m. nie były tak doniosłemi jak to wmówić w świat usiłowały depesze stambulskie. Faktem jest że główne barjery Kawnik i Djunis nie zostały zdobyte, a nawet i Wielki Sliegowacz wraz z głównemi pozycjami wzdłuż rzeki Djunicki utrzymali Serbowie w swem posiadaniu, fakt zaś ten stwierdza ta okoliczność iż główne siły serbskie przepędziły noc 19. na tych stanowiskach.

Dnia 20. wznowili Turcy bitwę starając się wyzyskać korzyści w przededniu osiągnięte kierując główny atak na Grewci, gdzie Czerniajew dowodził osobiście. Atak ten został odparty, a nawet jak donoszą prywatne depesze udało się Horwatowiczowi zdobyć na nowo kilka pozycji utraconych dzień przedtem pomiędzy Siliegowaczem a Grewcami.

Dnia 21. ponowili wszelakoż Turcy atak swój na całej linji z podwojoną energją. Urzędowa serbska depesza nie donosi bliższych szczegółów tej walki, która trwała od godziny 6 z rana do godziny 5 wieczór, zadowalniając się zapewnieniem że serbskie wojska biły się z nadzwyczajnem męztwem, konstatując że walczono z wielką zaciekłością w niektórych punktach na bagnety i napomykając w końcu lakonicznie, że wszystkie ataki tureckie zostały odparte. Aliści prywatne depesze, dające jaśniejszy obraz tej walki, donoszą że Turcy zaatakowawszy równocześnie serbskie pozycje pod Grewcami, Deligradem, Bobowiestie i Siliegowaczem, a rozpocząwszy równocześnie bombardowanie Aleksinaczu od strony Prtilovicy, odparci zostali tylko z pod Bobowiestie i Deligradu, zdobyli zaś Grewci, którego bronił Horwatowicz z sześcioma brygadami, spalili Siliegowacz, i odparli atak serbskiej kawalerji, która przeszedłszy około godziny 2. Morawę pod Bujmirem usiłowała zdobyć tureckie baterje pod Prtilowicą, zkąd Turcy wrzucili do Aleksinaczu przeszło 300 granatów. Serbowie, którzy w tej bitwie nader znaczne straty ponieśli, mieli się z pod Grewci cofnąć do Kawnika.

Rezultat zatem tych krwawych bojów nie jest jeszcze i teraz stanowczym, w ręku serbskiem znajduje się jeszcze zawsze węzeł dróg pod Diunisem i Kawnik który zamyka drogę do Kruszewaczu.

Z nad Ibaru donoszą urzędowe serbskie depesze o zajściu krwawych utarczek d. 15, 16 i 17 b. m. pod Jaworem. Turcy, którzy w pierwszych dwóch dniach klęskę ponieśli, wzmocniwszy się licznemi posiłkami, zaatakowali d. 17. szańce serbskie pod Rawnagorą, usiłując zdobyć je szturmem. Walka trwała dziewiętnaście godzin, i zakończyła się odwrotem Turków, którzy cofnęli się wzdłuż brzegów Raszki, nie osiągnąwszy pomimo liczebnej przewagi żadnych korzyści, a poniosłszy ciężkie straty.

Również i nad Driną zaszła utarczka d. 21. b. m. O godzinie 4 popołudniu zaatakowały trzy tabory tureckie Liubowic bombardując to miasteczko. Wieczorem wszelakoż cofnęli się Turcy nazad do swych szańców, nie osiągnąwszy żadnych korzyści. Spodziewają się nowego ataku w tej stronie.

Bitwa pod Zajcarem.

Podnosiliśmy już na tem miejscu jak ważnem byłoby na wypadek wojny rosyjsko-tureckiej posiadanie terenu operacyjnego pod Zajcarem. Serbowie nie tracąc z oka ważności tego punktu, rozpoczęli dnia 18 bm. operacje przeciw tureckiemu korpusowi Osmana baszy, a zdaje się, że musieli przywiązywać wielką wagę do udania się tych operacji, skoro powierzyli kierunek ich Doktorowowi, który umyślnie w celu tym przybył na pole walki z Belgradu.

Naczelne dowództwo nad wojskiem serbskiem użytem do tego ataku, a wynoszącem 15,000 doborowego żołnierza powierzono pułkownikowi Medwedowskiemu, któremu przydzielono Doktorowa w charakterze szefa sztabu. Dyspozycja była następującą: Ostoicz miał się posuwać doliną Timoku od Vrcogowacu, hr. Keller atakować miał tureckie pozycje od Metownicy, Katicz front turecki od Osnicu; kapitan Hercberg miał wykonać atak od strony Planinicy, podczas gdy równocześnie jedna brygada wziąć miała udział w walce uderzając od strony Vzaharnicy.

Bitwa rozpoczęła się o godzinie 8 z rana zagajona przez artylerję Hercberga, która rozpoczęła bój działowy z tureckiemi baterjami. Równocześnie rozwinęła się brygada Katicza w najlepszym porządku szturmując tureckie baterje pod gradem granatów. Według dyspozycji szefa sztabu miały kolumny hrabiego Kellera wziąć udział w tym ataku, zasłaniając lewe skrzydło Katicza. Keller wszelakoż nie przybył w czas na miejsce przeznaczenia, a Katicz pomimo dzielnej obrony nie mógł wytrzymać natarcia głównych sił tureckiej piechoty, która wystąpiwszy z strzeleckich rowów zaatakowała bagnetem serbskie kolumny. Serbowie straciwszy 300 ludzi cofnąć się musieli na stanowiska z rana przez wojska ich zajmowanego, kolumna Kellera przybyła zaś na pole walki już w chwili odwrotu Katicza, zapóźno, by poprzeć ruch zaczepny, dość jednak wcześnie by zasłonić odwrót serbskich kolumn.

*

Wiadomości miejscowe i zamiejscowe.

Wybory we Lwowie. Prezydjum magistratu ogłasza co następuje:

Odnośnie do ogłoszenia z dnia 1. b. m. podaje się do powszechnej wiadomości, że w myśl rozporządzenia wys. prezydjum namiestnictwa z dnia 20. sierpnia b. r. l. 6676/pr. akt wyborów czterech posłów do sejmu krajowego odbędzie się dnia 26. października b. r. od godziny 9. rano do 1. po południu i od godziny 3. po południu do 6. wieczorem w sześciu salach gmachu ratuszowego, mianowicie oddawać będą głosy wyborcy, mający karty legitymacyjne:

W sali I. przed południem serja A. od nr. 1 do 580 — po południu serja A. od nr. 581 do 1.020.

W sali II. przed południem serja A. od nru. 1.021 do 1.600 — po południu serja A. od nr. 1.601 do 2.030.

W sali III. przed południem serja B. od nr. 1 do 580 — po południu serja B. od nr. 581 do 1,020.

W sali IV. przed południem serja B. od nr. 1.021 do 1.600 — po południu serja B. od nr. 1.601 do 2.030.

W sali V. przed południem serja B. od nr. 2.051 do 2.646 — po południu serja A. od nr. 2.031 do 2.470.

W sali VI. przed południem serja A. od nr. 2.471 do 3.050 — po południu serja A. od nr. 3.051 do 3.466.

Wyborcy, którymby z powodu niewiadomego ich teraźniejszego mieszkania karty legitymacyjne do dnia wyboru nie mogły być doręczone, zechcą się po takowe zgłosić do komisarjatu Śródmieścia pod l. 2 ulica Blacharska.

W dniu wyboru wolny będzie wstęp do ratusza tylko wyborcom za okazaniem karty legitymacyjnej, tudzież osobom, mającym do załatwienia interesa urzędowe.

Mianowania. Dyrekcja skarbu mianowała zarządcę cłowego przy głównym urzędzie cłowym w Brodach, Wiktora Martiniego, nadkontrolorem przy głównym urzędzie cłowym w Krakowie.

W kasynie mieszczańskiem lwowskiem odbędzie się walne zgromadzenie członków dnia 30. bm.

Teatr. (Mercadet, komedja w 4 aktach przez Balzaca). W komedji swojej genjalny powieściopisarz odznacza się temi zaletami, co i w powieści, to jest najsubtelniejszem wycieniowaniem psychologicznej strony swoich postaci. To też pomimo, iż nie ma w komedji Balzaca żadnych sztucznych i hałaśliwych efektów, w których się tak lubuje publiczność francuska, „Mercadet“ utrzymuje uwagę widza w ciągłem natężeniu i nawet niesłychana długość pierwszego aktu, który trwa blisko półtory godziny, bynajmniej nie nuży widza. Ale pod koniec łamie się sztuka, autor, który nie pomyślał wcześnie o wprowadzeniu prawdziwie dodatnich postaci, musi naprędce tworzyć je z osób, które z początku bynajmniej nie zapowiadały późniejszej swojej szlachetności. Przynajmniej Adolf, kochanek Julji, córki Mercadeta, składa się niejako z dwóch osób. To też jeżeli większa połowa sztuki jest arcydziełem, koniec jest wcale niefortunny.

Gra artystów wogóle zasługiwała na uznanie. Rola Mercadeta jest wybornym nabytkiem dla p. Dobrzańskiego; pni Bieńkowska bardzo szczęśliwie wywiązała się ze swojej roli, która należy do trudniejszych w sztuce.

Dyrekcja Towarzystwa muzycznego ogłasza, że w niedzielę 29. b. m. odbędzie się pod przewodnictwem artystycznego dyrektora p. Mikulego w sali ratuszowej koncert nadzwyczajny, ku uczczeniu pamięci zgasłego w dniu 17. października 1849 Fryderyka Chopina. Program: 1. F. Chopin. „Marsz żałobny.“ 2. „Słowo o Chopinie wygłosi p. Józef Tretiak. 3. F. Chopin. „Larghetto i Rondo“ z drugiego koncertu, odegra dyrektor Mikuli. 4. Fantazja o Chopinie Włodzimierza Wolskiego, wygłosi pan Władysław Belza. 5. L. Cherubini. „Requiem“. Początek o godzinie 12 w południe. Bilety zamawiać i dostać można w księgarni p. Sayfartha i Czajkowskiego, a w dzień koncertu przy kasie.

Kronika prowincjonalna podług raportów urzędowych:

Biała. Pożar zniszczył dnia 5. bm. młyn Józefa Naglika w Kanczudze wraz z nagromadzonem zbożem i całym sprzętem gospodarskim. Właściciel poniósł szkodę na 6000 złr.

Bohorodczany. W Żurakach odebrał sobie dnia 2. bm. życie tamtejszy szynkarz Mortko Netzler. Powiesił się na drzewie w lesie.

Złoczów. W Złoczowie rzucił się d. 18 bm. do rzeki Bieniówki szeregowiec 80 pułku piechoty Aron Eckhaut i utonął. — W Juśkowicach zgorzały w nocy na 17. bm. paźdz. trzy zagrody włościańskie.

Borszczów. W karczmie w Krzywczu dolnem spotkali się z sobą dwaj tamtejsi włościanie, Łysak i Sienkiewicz. Łysak zażądał od Sienkiewicza tabaki, a gdy Sienkiewicz jemu odmówił, a drugich poczęstował, powstała sprzeczka, wśród której obrażony Łysak tak silnie ugodził Sienkiewicza w głowę kijem, że nieszczęśliwy padł nieżywy. Obaj przeciwnicy byli pijani.

Brzozów. Znany z nałogowego pijaństwa włościanin z Izdebek, Józef Szumalik, wypił dnia 14. bm. w karczmie w Grabownicy pół litra piwa i jeden litr wódki, poczem usnął na ławie i już się nie obudził

Buczac. Pożar obrócił w perzynę d. 15. bm. chatę, dwie stodoły, dwie stajnie i 27 kóp zboża w Nowostawcach.

Krosno. Ogień, wzniecony ręką zbrodniczą, pochłonął dnia 2. bm. całą zagrodę włościańską w Bonarówce. Sprawcę śledzi żandarmerja.

Mielec. Znaczny pożar nawiedził d. 17. b. m. wieczorem kolonję w Tuszowie. Przy gwałtownym wichrze spłonęło 14 domów mieszkalnych i 31 budynków gospodarskich z całym zapasem tegorocznych zbiorów. Szkoda wynosi około 18.000 złr. Niestety i tu zachodzi podejrzenie, że ogień podłożyła dłoń zbrodnicza. Poszlakowany o to został uwięziony.

Rohatyn. W Czachrowie dnia 7. bm. tamtejsza włościanka kopiąc nieostrożnie glinę, została na śmierć przytłoczoną przez nagłe urwanie się ziemi.

Tarnobrzeg Piorun zabił dnia 5go października włościankę z Wrzaw, która pracowała właśnie na polu.

Jan Miączyński, żołnierz wojsk polskich z wojen napoleońskich, zmarł w niedzielę przeżywszy 100 lat wieku.

W teatrze dają dziś komedję „Nitka jedwabiu“ (W. Sardou, przekład A. Kleczewskiego) — w czwartek po raz pierwszy wielka opera „Aida“ — w piątek „Kuzyn Jakób“, a w sobotę po raz drugi „Aida“.

W Krakowie dawali dla biskupa Stupnickiego koledzy sejmowi, przyjaciele i znajomi objad. Objad ten miał charakter czysto prywatny.

W sprawie regulacji Wisły dowiadują się dzienniki warszawskie, że inspektor okręgowy komunikacji w Królestwie Polskiem, p. Kostenicki, w asystencji naczelnika objazdowego rzeki Wisły, p. Russjana, i inżyniera Herckla, udał się w tych dniach z Warszawy do Niepołomic pod Krakowem, dla wzięcia udziału w komisji międzynarodowej, mającej na celu rozpatrzenie owej regulacji. Ze strony inżynierji austrjackiej wydelegowani zostali do tej sprawy, jak wiadomo, naczelny inżynier p. Tomek, oraz objazdowi inżynierowie rzeki Wisły pp. Matula z Krakowa, Hanusz z Tarnowa i Gross z Tarnobrzegu. Pierwsze zebranie delegatów odbyło się dnia 15. w Niepołomicach. Przedmiotem konferencji jest przedewszystkiem zaprojektowanie robót w miejscowościach: Wola Przemykowska, Narowy, Słupiec, Niedary i przy ujściu rzeki Raby.

Stanisławów. Zaproszenie z powodu wyborów do sejmu.

Szanowni wyborcy większych posiadłości na dawny obwód stanisławowski zostali już listami autografowanemi zaproszeni na zjazd do Stanisławowa na dzień 29 października 1876 o 4 godzinie popołudniu do sali kasynowej, a to celem porozumienia się względem wyboru dwóch kandydatów.

Powyższe zaproszenie mamy zaszczyt przywołać w pamięć.

Komitet obwodowy przedwyborczy.

Ludność Warszawy wzrasta; do dnia 1. stycznia 1875 liczyła Warszawa 285.823 mieszkańców, a podług obliczeń najnowszych liczy w tym roku 297.451. Gdy doliczymy do tego wojsko stale kwaterujące w liczbie 22.685 — to wypadnie, że ludność Warszawy przenosi 300.000. Pomimo więc ucisku i wyroku zagłady przez komitet oporządzający, który zredukował stolicę naszą do rzędu miast gubernjalnych, Warszawa podnosi się pod każdym względem.

P. Wanda Bogdani, zamężna hrabina van der Meer, bawi obecnie w Berlinie i występuje w ludowym Walhalla-teatrze.

O zabójcy Francesconim. O dalszym przebiegu śledztwa przeciw zabójcy Francesconiemu dochodzą nas dziś następujące szczegóły: „W sobotę przed południem przesłuchiwał mordercę w Sterzingu nadkomisarz wiedeńskiej policji Breitenfeld, które to przesłuchanie trwało do godziny 9 wieczorem. Francesconi przygnieciony całym nawałem materjału dowodowego, przyznał się całkiem otwarcie i szczegółowo do popełnionej w gmachu „Aziendahof“ na dniu 18. bm. zbrodni. Przy całem jednak przesłuchaniu zachował się zimno i spokojnie, objawiając szczerą skruchę. W niedzielę popołudniu przywieziono go do Celowca. gdzie przesłuchiwano zaraz uwięzioną kochankę Francesconiego, Karolinę Jarnitz i jej matkę. Należy przypuszczać, że kobiety te nie miały żadnej o popełnionej zbrodni wiadomości; władze mniemały tylko, że znajdą tu resztę zrabowanej gotówki, albowiem suma Francesconiemu odebrana wynosi tylko 1305 złr. 70 ct. Jest jednak uzasadnione podejrzenie, że Francesconi jeszcze przed ujęciem go zabrane listonoszowi Guga kosztowności i efekta po drodze wyrzucił.

*

Z Izby sądowej.

Czarodziejski magazyn tytoniowy. Słynne z hałaśliwej reklamy bazary wiedeńskie ogłaszały nieraz w naszych dziennikach, że mają do zbycia „czarodziejskie schowki na cygara,“ które odznaczają się tą cudowną własnością, iż przechowane w nich cygara nikną niespostrzeżenie. Czemże jednak wobec tej dziecinnej zabawki jest żółkiewski magazyn tytoniu i cygar, w którym nietylko tysiące cygar nikną bez śladu, ale w którem także kilkadziesiąt skrzyń i worków tytoniowych ulotniło się w sposób tak cudowny, że dwudniowa rozprawa karna która się w tutejszym sądzie z tego powodu odbyła nie zdołała odkryć najmniejszej o tem zjawisku wiadomości. Obwiniony o cały wieniec faktów sprzeniewierzenia staje przed trybunałem przysięgłych Ludwik Hipolit dw. im. Bielski, adjunkt urzędu podatkowego w Żółkwi który od połowy czerwca 1875 do pierwszych dni marca 1876 piastował urząd zawiadowcy tego magazynu. Dziwnym sposobem dostał on się przed kratki sądowe. Jest to człowiek młody, przystojny, który od czterech lat pracował bez nagany przy tamtejszym urzędzie podatkowym, a od półtora dopiero roku był adjunktem. Z powodu przeniesienia poprzedniego zarządcy magazynu tytoniowego, p. Tokarskiego do Nowego Sącza, postanowili przełożeni p. Bielskiego poruczyć mu zarząd tego magazynu, ponieważ odznaczał się on dotąd sumiennością w urzędowaniu. P. Bielski dowiedział się od kolegów, że z tą godnością jaka go czekała, połączoną jest ta nieprzyjemność, iż trzeba co miesiąca przynajmniej po kilkanaście guldenów z powodu nieuniknionych ubytków w zapasach tytoniu i cygar dokładać. Gdy nadto p. Bielski jest zbyt miękkiej natury, nieobdarzony wcale zmysłem praktycznym, przeto wypraszał się usilnie od tego zaszczytu. Ale nic to nie pomogło. Wprowadzono go z pominięciem wszelkich ścisłych formalności w zarząd magazynu, chociaż najmniejszego o tych rzeczach nie miał wyobrażenia, i oddano mu pewną ilość skrzyń, w których nawet nie wiedział co się znajduje. To też przy pierwszem już skontrze był p. Bielski zniewolonym pewne braki z własnej kieszeni wyrównać. Po niejakim czasie jednak zdarzyło się, że izraelita tamtejszy, Józef Wohlfeld, przedsiębiorca w różnych kierunkach i właściciel drobnej sprzedaży tytoniu, poróżnił się z głównym trafikantem Berlem Aufsauerem, u którego według przepisów trafikę swoją zapasami tytoniu zasilać był obowiązany, i z tego powodu prosił p. Bielskiego aby mu bezpośrednio z magazynu wór tytoniu sprze-

---

puje zakładom zagranicznym — ale za to z pewnością żaden zakład nie dorówna jej w nieodpowiedniem urządzeniu służby. Dosyć powiedzieć że jedna łaziebna w przeciągu 15 minut ma przyrządzić 8 kąpieli, t. j. wymyć wanny, napuścić wodę, ogrzać i zmierzyć odpowiednią ciepłotę. Otóż z tego powodu powstaje niesłychany krzyk, rejwach, bieganina, popychanie, i często dopiero w pół godziny dostajesz się do kąpieli. Chcesz się przekonać o ciepłocie kąpieli poleconej ci przez lekarza, nie znajdziesz nigdzie ciepłomierza, gdyż takowy tylko w przelocie błysnął w rękach łaziebnej. Trudno! Musisz zaufać jej sumienności i wierzyć że kąpiel ma np. 24°, z tą wiarą wchodzisz do wanny i parzysz sobie nielitościwie tę część ciała, którą wysłałeś na zwiady temperatury... Czyż to wina służby? Nie, wina zarządu gdyż jest czystem niepodobieństwem w ciągu kwadransa zrobić 8 kąpieli — a koniecznem jest aby w każdej łazience znajdował się ciepłomierz (najlepiej wprawiony do wanny) aby każdy z kąpiących się mógł przekonać o stopniu ciepłoty wody. Równaż niedokładność panuje i w kąpielach borowinowych. Wszystkie więc te niedogodności zarząd mocen i powinien najprędzej usunąć.

Zwrócimy jeszcze uwagę zarządu na liczne źródła rozrzucone po Krynicy, przesycone kwasem węglowym, a niewątpliwie z najrozmaitszemi składnikami łeczniczemi. Źródła te są zupełnie zaniedbane i nie poddawane były rozbiorowi chemicznemu.

(Dokończenie nastąpi).

dał, P. Bielski któremu z oczu widać, że jest człowiekiem uprzejmym, uczynił tej prośbie zadość, a ponieważ inne znowu przepisy wymagają, aby pobór tytoniu z magazynu odbywał się za poprzedniem złożeniem należytości w urzędzie podatkowym i na podstawie t. z. „karty zamówienia" — przeto p. Bielski postanowił wydany Wohlfeldowi wór tytoniu wpisać na karb zamówienia pierwszego lepszego trafikanta i pobrać następnie od Wohlfelda należytość. Ale Aufszauer, czy ktoś inny, dowiedział się o tem i doniósł przełożonym p. Bielskiego. Pan Bielski pociągnięty do odpowiedzialności przyznał się z całą szczerością do tej nieprawidłowości i złożył natychmiast należącą się od Wohlfelda kwotę za wspomniany wór tytoniu. Gdy następne skontra już nawet po zawieszeniu p. Bielskiego w urzędowaniu wykazały znaczne ubytki w cygarach i gdy dalej dostrzeżono braku przeszło 30 skrzyń na cygara i kilkudziesięciu worów tytoniowych, (których zresztą p. Bielski od poprzednika swego w ścisłem obliczaniu nie odbierał), przeto wnioskując z wydanego Wohlfeldowi nieprawidłowo tytoniu, podniosła Prokuratorja państwa przeciw p. Bielskiemu podejrzenie, iż on jest winnym tych ubytków, i mimo że obliczona szkoda w zupełności przezeń pokrytą została, przedłożył zastępca Prokuratorji p. Holyński trybunałowi olbrzymi akt oskarżenia przeciw p. Bielskiemu, jako bezpośredniemu sprawcy zarzuconych mu czynów sprzeniewierzenia i Józefowi Wohlfeldowi obwinionemu o współudział.

Gdy jednak wydanie Wohlfeldowi tytoniu nie przedstawiło się przy rozprawie jako czyn zbrodniczy, a co do reszty faktów rozprawa wykazała, że podobne ubytki w cygarach są w żółkiewskim magazynie zbyt częste, bo zresztą i z fabryki nie wychodzą zawsze rzetelnie napełnione skrzynie, co do skrzyń zaś i worów nie zestawiono dowodu czy one kiedykolwiek istniały i za czyjego zarządu zniknęły, przeto ława przysięgłych wydała co do wszystkich faktów werdykt jednogłośnie uniewinniający.

Obwinionego p. Bielskiego bronił adw. dr. Kuczkiewicz, współobwinionego zaś Wohlfelda adw. dr. Gotlieb.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiedeń 23. października. Wskutek znacznego spędu wołów popyt na dzisiejszym targu nie odpowiedział oczekiwaniom dostawców. Spędzono 2076 wołów galicyjskich 2044 węgierskich, 243 niemieckich i 120 bawołów, razem 4483 sztuk. Płacono od 100 kilo: za woły galicyjskie tuczone 55—56 zl. za woły galicyjskie pastewne 42—48 zlr. za woły bezarabskie 50—51 zlr., za węgierskie woły tuczone 57—59 50 zlr. za woły niemieckie 54 zlr. Ceny ciągle spadały.

Ostatnie wiadomości.

We Lwowie kandydat narodowy odniósł przy wyboracn włościańskich świetne zwycięstwo: p. Kornel Krzeczunowicz otrzymał 138 głosów, ks. Jakób Szwedzicki 35 głosów, Fedko Car, włościanin z Podbereziec 2 głosy!

Jak dotąd wybory z mniejszych posiadłości idą szczęśliwie. Świętojurcy pobici w najważniejszych punktach. Antoniewicz, osławiony poseł drohobycki przepadł w dwóch miejscach.

Wybory z miast odbędą się jutro, we czwartek.

W Jarosławiu postawił komitet miejski kandydaturę hr. Władysława Badeniego, za którym mieszczaństwo jarosławskie stanowczo się oświadczyło.

W Stanisławowie wybranym będzie p. Kamiński, ponieważ, jak we Lwowie musi być wybrany zawsze Smolka, tak Stanisławów zawsze wybierać będzie Kamińskiego, chociażby nie tacy poczytujący politycy jak Łubiński kandydowali. Że dr. Łubiński szansy mieć nie mógł, to łatwo zrozumieć, a gdyby się był dobrze namyślił, byłby sobie nawet trudu z kandydowaniem nie zadawał. „Dziennik Polski" z tego powodu nie waha się rzucać na osobę p. Kamińskiego rozmaite podejrzenia. Jakoś młodziutkim naszym mamelukom nie wiedzie się na arenie politycznej.

Interesującą i niemałej wagi jest wiadomość podana przez „Deutsche Ztg" jakoby od dnia 23 b. m. uzbrojenie tej części armji austrjackiej jaka może okazać się potrzebną w razie wojny lub neutralności może być poczytywana za ukończoną. Minister wojny już dnia poprzedniego miał możność złożenia o tem sprawozdania wyższej władzy.

Jak zapewniają, rząd angielski oświadczył, że przyjawszy sześciomiesięczne zawieszenie broni, nie może teraz zalecać sześciotygodniowego, ale nie będzie mu się sprzeciwiał. Pytanie zostaje przeto do rozwiązania między Turcja a Rosją, które stoją teraz naprzeciw siebie oko w oko, i rozstrzygnięcie zostanie w Konstantynopolu między sułtanem a Ignatiewem w Dywanie.

Według Ajencji Havas, mają być pewnemi nominacje: bar. Baude na posła przy stolicy apostolskiej w miejsce p. Courcelles, a hr. Duchatela na posła w Kopenhadze.

Dyplomatyczny ajent rumuński w Rzymie, Bazyli Gerdżian, wręczył ministrowi spraw zagranicznych listy swoje uwierzytelniające.

W Bukareszcie słychać za rzecz pewną, że w Liwadji postanowiono, iż Rumunja obsadzi Bułgarję, a Włochy Bośnję i Hercegowinę na czas trwania zawieszenia broni. Mówią także, iż Anglja miała na to przystać. W Rumunji miano zwołać już milicję w liczbie około 30.000 ludzi. Wojsko regularne, tudzież armja terytorjalna w liczbie 60.000 ludzi są już zmobilizowane, tak, iż Rumunja może rozporządzać siłami 90.000 ludzi. Umowa rządu rosyjskiego z zarządem kolei żelaznych trzymana jest w tajemnicy.

Do Konstantynopola donoszą z Erzerum, że Turcja uzbraja powoli swoje twierdze w Azji, a między niemi także twierdze leżące na drogach z Rosji wiodących; albowiem w sferach rządowych tureckich panuje przekonanie, że w razie starcia się z Rosją, wojna tylko na Europie się ograniczy.

„Journ. Oficiel" ogłasza dekret prezydenta Mac-Mahona, na mocy którego udziela się kredyt 35,313.000 fr. na koszta wystawy powszechnej, która ma się odbyć w r. 1878.

Na radzie francuskich ministrów postanowiono, że przy otwarciu parlamentu Marcere przedstawi Izbie deputowanych ogólny pogląd na położenie kraju, Dufaure uczyni toż samo w senacie; Decazes zas, nie czekając na interpelacje, oświadczy się w sprawie wschodniej.

Rosyjskie urzędy skarbowe w Charkowie, Kijowie i Odesie otrzymały polecenie nie przysyłania nadal dochodów z ceł, sprzedaży i t. d. jak to dotąd miało miejsce, do głównej kasy carstwa, lecz do dalszego rozkazu mają zatrzymywać je u siebie jako rezerwę. Widocznie obliczone jest to na ewentualność gdy wydatki spowodowane przechodem wojsk będą musiały być wypłacane na miejscu gotówką.

Jenerał gubernator Tripolis przesłał rządowi do Konstantynopola na angielskim statku Millfield 13 pak złota jako dochód z podatków krajowych; większa część tej przesyłki bezzwłocznie została doręczona ministrowi wojny.

Rezultat wyborów z mniejszych posiadłości.

(Telegraficzne sprawozdanie „Kroniki Codziennej").

Gródek 24 października. Z okręgu Gródek-Janów wybrany Edward Weissmann z Zawidowic 73 głosami.

Bochnia 24 października. Posłem wybrany Franciszek Hoszard.

Rzeszów 24 października. Z okręgu Tyczyn-Strzyżów. Głosujących 128. Wybrany hr. Ludwik Wodzicki 123 głosami (w miejsce Stanisława Szurleja.

Z okręgu Rzeszów-Głogów: głosujących 79. Wybrany Edward Jędrzejewicz 63 głosami (w miejsce włościanina Jana Wiśniewskiego). Drugi kandydat hr. Tyszkiewicz otrzymał 14 głosów.

Jarosław 24 października. Głosowało 178. Wybrany posłem hr. Stefan Zamojski 169 głosami.

Husiatyn 24. października. Z okręgu Husiatyn-Kopeczyńce: Głosujących 139. Wybrany posłem hr. Wilhelm Siemieński 100 głosami. Drugi kandydat Kornel Szumski otrzymał 35 głosów.

Buczacz 24. października. Z okręgu Monasterzyska-Buczacz: Głosujących 135. Wybrany posłem Władysław Wolański z Rzepiniec 103 głosami (w miejsce ks. Gabryela Krzyżanowskiego, który tym razem otrzymał 32 głosów).

Złoczow 24 października. Znaczną większością głosów wybrany dr. Wesołowski Józef.

Kałusz 24. października. Wybrany starosta Kulczycki. Wolfart upadł.

Kosów 24. października. Z okręgu Kosów-Kuty: Głosujących 117. Wybrany starosta Ludwik Buszyński 75 głosami (w miejsce Macieja Kaszewki.) Kontrkandydat ks. Teodor Lisiewicz otrzymał 41 głosów.

Brody 24. października. Z okręgu Załoźce-Zborów: Głosujących 140. Otrzymali Piotr Olejnik, włościanin z Blicha 54 głosów, Juljan Gierowski ze Lwowa 53 głosów, Kajetan Ostaszewski 30 głosów. Przystępuje się do powtórnego skrutynium.

Śniatyn 24. października. Z okręgu Śniatyn-Zabłotów: Głosujących 118. Wybrany ks. dziekan Michał Korczyński 77 głosami.

Drohobycz 24. października. Posłem wybrany Ksenofon Ochrymowicz, suplent gymnazjalny. Otrzymał głosów 73; kandydat świętojurski, Antoniewicz, o 16 mniej.

Tłumacz. Posłem wybrany ks. Sawa.

Skałat. Posłem Grocholski Kazimierz.

Zaleszczyki. Wybrany starosta Tadeusz hr. Dzieduszycki.

Stary-Sącz-Krynica. Posłem Franciszek Gedl, właściciel dóbr.

Przemyśl - Niżankowice. Wybrany Aleksander hr. Krukowiecki. Otrzymał 78 głosów. Antonewycz i tu pobity.

Podhajce - Kosowa. Posłem hr. Alfred Potocki.

Kołomyja. Starosta Eugenjusz Kuczkowski otrzymał 110 głosów. — Kontrkandydat Moczerniuk otrzymał 54 głosy.

Rohatyn - Bursztyn. Mieczysław Onyszkiewicz na 137 głosujących otrzymał 110 głosów.

Tarnów. Posłem książę Eustachy Sanguszko.

Dolina. Wybrany Apolinary Hoppen.

Bóbrka-Chodorów. Hipolit Czajkowski otrzymał 96 głosów. Adjunkt Wołos 30.

Gorlice. Posłem dr. Rydzowski.

Brzozów. Wybrany ks. Wojciech Stępek.

Lisko. Posłem wybrany Teofil Żurowski, właściciel Bereski.

Mościska. Edward Stadnicki wybrany posłem.

W ostatniej chwili otrzymujemy telegram:

Brody. Swiętojurcy prof. Biłous i Gierowski upadli; wybrani z okręgu brodzkiego Piotr Kapczyński włościanin, z okręgu Załoźce Piotr Olejnik włościanin.

Telegrafowane kursa wiedeńskie.

Lwów, dnia 23 października

Jed. dług pań. w bnkn.	65·20	Londyn	122 55
„ „ „ w srebr.	68·35	Srebro	102·30
Losy pożycz. z 1860	111·—	20-frankówka	9 80
Akcje banku narod.	851·—	Dukat ces. men.	5 84
„ „ kredyt.	153 —	100 mark niem.	60 25

Wiedeń, 24 października, 10 godzina 50 minut:

Akcje Kredytowe	147 —	Akcje kol. K.-L.	201 25
„ Anglo-A.B.	72 25	„ „ Połud.	75 50
„ Unionbank	59 50	„ Banku F.-A.	—·—
„ Vereinsbank	—·—	„ Baubank	—·—

Usposobienie: bezpopytu.

Wiedeń. dn. 24 października, 2 godz. 25 min

Akc. banku fr.-austr.	—·—	Węg. Ostbahn	26·—
„ węgier. kredyt.	109 25	Galic. Indemniz.	84 —
„ anglo-austr. B.	70 25	1864 Losy	127.75
„ Unionbank	50 75	Franco-H.-Bnk	—·—
„ kolei Kar.-Lud.	201 75	Verkehrsbank	79·50
„ „ północnej	173.—	Tureckie losy	12 —
„ „ południowej	75 25	Baubank	—·—
„ „ alföldskiej	96·—	Staatsbahn	266·—
„ „ Elżbiety	127 —	Bankverein	53·
„ „ lwow.-czern.	115.—	Wiener Bauver.	5·—
„ „ węg. półn.	90.—	Węgierskie losy	69·25
„ „ Rudolfa	100 25	Marki niem.	61 30
Wiener Baugesell.	—·—		

Usposob.: mgłe.

Berlin,

	mark		mark
Rossyj. noty bank.	260 25	Staatsbahn	450 50
Akcje kredytowe	237 50	Kolej rumuńska	14·50
Lombardy	123·50	Austr. banknoty	164 20
Galicyjskie	81·50	Usposob.: —	

Paryż, 3% renta 68 90; Lombardy 162·—

Telegramy zbożowe, Wiedeń 23 października Okowita 28 85—. Buda-Peszt. Pszenica 10 80!— 10·60. Pszenica na jesień 10 65 10 55 Berlin. Pszenica wrzesień - paźdz. 209·—, żyto loco 155, żyto na paźdz.-listop. 50·50, okowita loco 50.30. — Szczecin. Pszenica na jesień 207·— — pszenica na wiosnę 208·— — —·— rzepak 333 — mark

Przyjechali do Lwowa.

L. hr. Cigala z Wiednia. — F. hr. Komorowski z Łuczyc. — Dr. Hermann, radca minist. z Wiednia. — R. John z Krakowa. — M. Bogdanow z Rosji. — E. Kreiss z Hanau.

Hotel angielski. St. Fihauer z Makowisk. — J. Jaworski z Czercza. — St. Jaworski z Brzeg. — St. Zawałkiewicz z Łąckiej Woli. — B. Mogner z Odessy. — A. Balaschew z Odessy.

Hotel krakowski. F. Górski z Lipic. — P. Sakowski z Żółkwi. — T. Lendniger z Wiednia. — Dr. K. Gottlieb z Brzeżan. — W. Witkowski z Czernichowa. — W. Wolski z Hinowic.

Hotel europejski. W. Mierzyński z Baryłowa. — P. Platner z Czortkowa. — M. Weiss z Czerniowiec.

Muzeum przemysłowe miejskie, umieszczone w salach Strzelnicy miejskiej, otwarte każdego dnia z wyjątkiem poniedziałków: w niedzielę od godziny 9. z rana do 1. w południe, w inne dnie od godziny 10 z rana do 5. po południu. Ceny wstępu we środę 40 ct., w inne dnie 20 ct.; dla młodzieży szkolnej i czeladzi rzemieślniczej 5 ct. Bilety dla młodzieży i czeladzi wydawane będą tylko w ilości 20 sztuk razem. Interesowanych, którzyby ze zbiorów muzealnych korzystać, lub swe wyroby, także posiadane celniejsze przedmioty przemysłu wystawić pragnęli, udziela pożądanych informacyi biuro muzealne.

Lwów. *z Izby handlowej* dnia 24 października	dają	żądają
I. Akcje za sztukę:		
Kolei galic. Kar.-Ludw. po 200 zł.	200 —	202 50
„ lwowsko-czern. „ 200 „	114 25	116 50
Banku hipoteczn. galic. „ 200 „	217 —	219 —
„ kredyt. galic. „ 200 „	209 —	211 —
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84 50	85 40
„ „ „ 4% „	77 50	78 50
„ „ „ 5% „	84 50	85 40
Banku hipoteczn. gal. 6%	87 60	88 50
Galic. zakł. kred. włośc. 6%	92	93 50
III. Listy dłużne za 100 zlr.		
Ogóln. roln. kred. zakł dla Galicyi i Bukowiny 6% losow. w 15 lat.	90 10	91 40
Towarz. kred. miejsk. 6% we losowane w 15 latach	— —	— —
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyjskie	84 20	85 20
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6%	90 —	92 —
Losy miasta Krakowa	14 25	15 50
„ „ Stanisławowa	18 25	19 75
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 78	5 90
„ cesarski	5 84	5 94
20-frankówka	9 93	1006
Półimperjał rosyjski	1006	1022
Rubel rosyjski srebrny	1 62	1 68
„ „ papierowy	1 59	1 61
100 marek niemieckich	61 —	62 —
Srebro	104 —	106 —
Wiedeń, 21 października.		
5% zjedn. dług państw. bankn.	61 60	61 80
„ „ „ „ srebrem	65 60	65 80
„ Obl. indemn. Niż. Austrji	102 50	102 50
„ „ „ czeskie	100	— —
„ „ „ węgierskie	72 50	73 25
„ „ „ galicyjskie	85 —	86 —
„ „ „ bukowińskie	83 —	84 —
„ „ „ siedmiogrodzkie	72 —	72 75
„ węg. poż. kol. (300 fr.) 120 zł.	98 —	98 50
Listy zastawne.		
% Banku narod. listy	96 75	97 —
% galicyjskie	78 —	— —
% „	86	87 —
% galic. zakł. kred. włośc.	93 —	93 50

	dają	żądają
6% Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	90 —	92 —
7% „ „ „ „ 20	99 —	99 50
6% „ „ „ „ 36	89 50	90 50
5½ sr. „ „ „ 36	93 —	— —
5% węgierskie listy	— —	83 50
5% zakł. kredyt. austr.	105 75	106 25
5% zakł. kred. ziem. austr. spłacal. w 33 latach	89 75	90 25
5% Domen. państ. 120 złr.	141 50	142 —
6% Banku galic. hipot.	87 50	88 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	252	254 —
„ „ „ 1854	105 —	106
„ „ „ 1860	109 50	110 —
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860	116 —	116 50
Losy pożyczki z r. 1864	130 75	131 25
„ prem. pożyczki węg.	71 75	72 —
„ Comorente	21 —	21 60
„ kredytowe	161 25	161 75
„ żeglugi par. na Dunaju	95 —	95 50
„ księcia Salm	39 50	39 75
„ „ Palffy	29 —	30 —
„ „ Klary	28 50	29 —
„ h. St. Genois	31 50	32 25
„ miasta Budy	27 75	28 25
„ Windischgraetz	24 50	25 —
„ hr. Waldstein	21 75	22 25
„ hr. Keglevich	13 —	13 50
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400-frank.	15 —	15 25
Akcje bankowe i przemysłowe.		
Banku narod. austr.	800 —	802 —
Zakładu kredytowego	144 60	144 80
Żeglugi parowej na Dunaju	335 —	340 —
Kolei północnej Ferdynanda	1725	1735
„ rządowej fr. a.	270 —	271 —
„ zachod. c. Elżbiety	135 50	136 50
„ południowej	74 —	75 25
„ galicyjskiej	198 25	198 75
„ czerniowieckiej	115 —	116 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. połn.-wschodn.	91 —	93 50
„ ks. Rudolfa 200 złr. sr.	100 —	101
„ Alfoldsko-Finmańsk.	101 50	102 50
„ koszycko-Bogumił.	92 50	93 —
„ siedmiogrodzkiej	80 —	81 —

	dają	żądają
Kolei cisańskiej	172 50	173 —
„ wschodnio-węgierskiej	30 —	30 50
„ austrjack. półn.-zach.	131 —	131 50
„ Franciszka-Józefa	131 50	132 50
Banku anglo-austrjackiego	84 40	84 80
Zakładu kredytowego węgierskiego	127 75	128 —
Banku franko-austrjackiego	— —	— —
„ franko-węgierskiego	—	— —
„ Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ galic. hipotecznego	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	81 25	81 50
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	— —	— —
„ Koszycko-Bogumińskiej	65 80	66 10
„ państwowej 500 fr.	156 50	157 50
Emisja z r. 1867	148 —	150 —
„ południowej 500 fr.	115 75	116 25
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ pół. c. Ferd. 100 złr. m. k.	100 —	100 50
„ „ „ 100 złr. w. a.	95 —	96 —
„ „ „ w srebrze 5%	102 60	102 80
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	85 —	85 50
5% w srebrze	92 —	92 50
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. w. a. w srebrzę 5% za 100 złr.	97 25	97 75
Emisja II.	93 25	93 50
„ Lwowsko-Czerniowiec. po 300 złr. (w sreb. po 5% za 100)	77 40	77 60
Emisja z r, 1867	78 50	79 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	62 30	62 60
w srebrze 2% za 100 złr.	78 —	78 50
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarzys. pragskie przem. zel. po 300 złr.	77 —	79 —
Waluty.		
Cesarskie korony.	5 94	5 96
„ dukat na wagę	5 96	5 98
Napoleondory	9 98	10 —
Suweryny angielskie	12 —	12 55
„ rosyjskie	— 45	— —
Imperjały	105 —	105 25
Srebro	— 40	60 —
Srebro, kupony cc. na 100 m.	61 —	61
Bank. pań. Niemi	30	

WIKTOR MARSZAŁKIEWICZ

we Lwowie,

ulica Krakowska liczba 6 (dawniej handel Karola Schubutha),

poleca łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności swój nowo otworzony i w najdoborniejszy towar zaopatrzony

HANDEL TOWARÓW KORZENNYCH,

Herbaty chińskiej, Rumu bremskiego, Win, Likworów i Rosolisów krajowych i zagranicznych, Świec kościelnych woskowych i stearynowych, Owoców, Sérów i t. p.

Wszelkie zlecenia miejscowe i zamiejscowe uskuteczniam z największą starannością i po cenach najumiarkowańszych. — Łaskawym odbiorcom nad złr. 50 wyżej i za gatówkę odsyłam kupione towary franko do najbliższej stacji kolejowej, lub opuszczam odpowiedni rabat.

Z głębokiem uszanowaniem 122 7—?

Wiktor Marszałkiewicz.

Do wygrania!

15. listopada

na Promesę Losu pożyczki premiowej węgierskiej.

Główna wygrana 150.000 złr.

Cena Promesy 3 złr.

Fr. Schubuth i Syn

156 we Lwowie, Rynek, l. 45. 2—6

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że otworzyłem przy ulicy **Karola-Ludwika** w domu p. Stromengera

SALON do golenia, strzyżenia i fryzowania włosów,

który urządziłem dla wygody Szanownej Publiczności z jak największym komfortem.

Tusząc sobie, że dotychczasowe względy będę mógł sobie i nadal zaskarbić.

Z szacunkiem

157 4—? **M. SEGAL.**

Ostatni rok wydawnictwa.

Ważne zawiadomienie!

Ktoby jeszcze życzył sobie zapisać się na

DZIEJE POWSZECHNE

Fryderyka-Krzysztofa-Szlossera,

i otrzymać takowe w cenie prenumeracyjnej, o połowę niższej od ceny księgarskiej, może to jeszcze uczynić aż do końca b. r.

Dzieje Powszechne Szlossera wychodzą we Lwowie nakładem KSIĘGARNI POLSKIEJ w 22 tomach dużej 8ki, od 33 do 41 arkuszy druku każdy. Już wyszło tomów 16, pod prasą tom 17 i 18. Jest to najobszerniejszy, a zarazem najpopularniejszy wykład dziejów powszechnych, w literaturze polskiej zaś jedno z największych dzieł.

Cena po wyjściu z druku będzie wynosić 110 zł.

Warunki dla prenumerujących:

Można albo odebrać wszystkie wyszłe 16 tomów (z policzeniem za tom ostatni) 42 zł. 50 ct. — w pięknej oprawie 56 zł. 10 ct.

Albo odbierać po jednym tomie co miesiąc, płacąc za tom I. (z policzeniem za ostatni) 5 zł., oprawny 6 zł. 60 ct. — za dalsze zaś tomy po 2 zł. 50 ct., oprawne 3 zł. 30 ct.

Całkowity dochód z tego wydawnictwa obliczony na 17.000 zł. przeznacza się na oświatę ludu.

Lista wszystkich prenumeratorów będzie do dzieła dołączoną.

Prenumeratę nadsyłać należy pod adresem:

Księgarnia Polska, Lwów.

Można zamawiać za pobraniem pocztowem. 167 1—6

Ostatni rok wydawnictwa.

Ostatni rok wydawnictwa.

Ostatni rok wydawnictwa.

---

144 3—?

SADZONKI

szparagów prawdziwych Erfurtskich 3letn.

pozbywa wskutek znacznego zapasu 100 szt. za 1 złr. 20 cnt.

główny skład nasion

Wilhelma Adama

we Lwowie.

Po zniżonych cenach

sprzedaje kupującym większą ilość

NAFTY

a mianowicie:

z niżej wymienionych cen drobnej sprzedaży opuszczam:

przy odbiorze najmniej 10 litr naraz — 2 ct. na litrze

„ „ „ 20 „ „ — 4 „ „ „

„ „ „ 50 „ „ — 5 „ „ „

Obecnie sprzedaję w ośmiu moją firmą zaopatrzonych sklepach

na nową miarę po następujących stałych cenach:

1 litr pełno namierzony zawierający 840 gramów czyli półtora funta wiedeńskiego najlepszej nieeksplodującej bezwonnej

salonowej nafty	Nr. I.	po **42**	ct.
białej „	„ II.	„ **38**	„
gospodarskiej „	„ III.	„ **34**	„
kuchennej „	„ IV.	„ **30**	„
amerykańskiej „	„ V.	„ **40**	„

Na **prowincję** wysyłam za **przekazem** do wszystkich stacji kolejowych zamówioną naftę każdego tygodnia w **poniedziałki** i **piątki**.

Ktoby z miejscowych odbiorców znaczniejszej ilości nafty u siebie przechowywać nie chciał, otrzyma **asygnaty**, za któremi nabytą ilość nafty w każdym moim sklepie **częściami** odbierać może.

Za najprzedniejszą jakość każdego gatunku nafty z mojej fabryki, ręczy moja od kilku lat znana firma.

Zapalnej nafty w moich sklepach, jako towaru lichego i niebezpiecznego nie trzymam.

Sprzedający w moich sklepach obowiązani są przy sprzedaży drobiazgowej namierzać litr **całkiem pełno**, przez co kupujący otrzymują na każdym litrze 30 **gramów więcej**, jak we wszystkich innych sklepach naftowych, w których litr choćby i należycie, jednak tylko do punktu namierzony, zawiera najwięcej 810 gramów.

Piotr Miączyński,

127 9—? fabrykant nafty we Lwowie, ulica Sykstuska l. 47.

Poleca najtaniej:

Pasmanterje — Najnowsze guziki — Wszelkie podszewki Wszelkie gatunki koronek — Kwiaty i pióra — Wstążki we wszystkich kolorach — Kołnierzyki damskie i męskie Manszety w najnowszych fasonach —

JÓZEF BAŁŁABAN

ulica Karola Ludwika obok magazynu panów J. K. Schayerów

we Lwowie.

Poleca najtaniej:

Krawatki damskie i męskie — Parasole jedwabne i alpakowe — Kalosze wysokie i niskie — Perfumerję francuską i angielską—Wodę kolońską — Kapelusze męskie i dziecinne — Wszelkie przybory do szycia i haftu.

142 16—?

Naukę gry na fortepjanie, organach i harmonjum

15 udziela 5—?

RUDOLF SCHWARZ

hotel Europejski Nr. 30.



Handel towarów żelaznych i naczyń kuchennych.

pod firmą

TH. & H. SCHEER.

Ulica Teatralna liczba 1.

poleca

po najtańszych cenach

piece żelazne do ogrzewania węglem i drzewem, kuchenki naftowe poprawnej konstrukcji, *wszelkie przybory do wycinania piłeczką.*

131 12—120

Świeży transport

Piwa czeskiego:

butelka podwójna **15** ct.

ZNAKOMITY BOK:

butelka . . . . . . **9** ct.

„ podwójna . **18** „

Najlepszy leżak

z browaru Wgo K. Kisielki

butelka . . . . **5** ct.

„ podwójna . . **9** „

137 7—? poleca

M. Stengel.

„TYDZIEŃ“

literacki, artystyczny, naukowy i społeczny,

wychodzi od dwóch lat we Lwowie.

a zasilany przez pióra najzdolniejsze, daje żywy obraz ruchu umysłowego tak w kraju jak za granicą.

Stałe korespondencje ze wszystkich ognisk cywilizacji.

„Tydzień“ *jest największem pismem literacko-naukowem w Polsce.*

Od października roku bieżącego z rozpoczynającym się IV. tomem będzie dołączony stały dodatek ze wspaniałemi

ILUSTRACJAMI KARTONOWEMI.

Na żądanie przesyłamy **gratis** numera na okaz.

Przedpłata **kwartalna** na prowincję z przesyłką **4** złr. **40** ct.

Adresować: *„Administracja „Tygodnia“, Lwów, ulica Halicka liczba 52“.* 32 (22—?)

W Administracji „Kroniki Codziennej“

nabyć można

Roczniki „SZCZUTKA“

od roku 1870 do 1875 sprzedają się tom po **5** złr.

NAKŁADEM

księgarni KAROLA WILDA we Lwowie

opuściły właśnie prasę następujące dzieła:

PODRĘCZNIK GEOGRAFJI GALICJI

na podstawie prac monograficznych i urzędowych ułożył

Lucjan Tatomir.

Wydanie wtóre na nowo przejrzane i uzupełnione. — Cena 1 złr. — Dzieło przez Radę szkolną krajową polecone.

„Zarys dziejów literatury polskiej“

na podstawie badań najnowszych pracowników dla użytku szkolnego i podręcznego nakreślił ADAM KULICZKOWSKI.

Wydanie wtóre, poprawne i uzupełnione. — Pierwsza połowa.

103 Cena z przedpłatą na całe dzieło 2 zł. 70 ct. (3—?)

Główny skład futer

pod „Tygrysem,“ ulica Halicka liczba 1.

ADAMSKI & CZAPCZYŃSKI

dawniej STANISŁAW ARMATYS we Lwowie

polecamy najobficiej zaopatrzony nasz magazyn w najlepsze i najmodniejsze gatunki futer gotowych tak męskich, jako też damskich a mianowicie:

Futra gotowe damskie i męskie tak do podróży jak i do miasta w wielkim wyborze. **Garnitury damskie** (kołnierz i zarękawek) we wszystkich gatunkach w guście najmodniejszym. **Kaftany astrachanowe** damskie prawdziwe podszyte futerkiem. **Wierzchy** jedwabne i wełniane gotowe do futer damskich, jako też **wierzchy** męskie do futer z materyj najtrwalszych i najmodniejszych. **Peleryny gronostajowe** (kardynałki) na bale i wesela. **Garniturki dziecinne** (kołnierzyk i zarękawek) oraz **Czapki** futrzane i **Kołpaki** w różnych gatunkach.

Obstalunki z prowincji za nadesłaniem dokładnej miary metrycznej, wykonujemy z całym pospiechem, akuratnością i sumiennością po cenie najumiarkowańszej, udzielając każdemu z szanownych naszych odbiorców zupełną gwarancję tak co do trwałości, prawdziwości towaru, jak niemniej akuratnego wykonania.

Udzielamy również **kredytu w ratach miesięcznych**, jednak rata miesięczna mniejszą być nie może nad 10 złr., a wypłata takowych dłużej nad sześć miesięcy trwać nie może.

147 7—?

Lampy

na dnie zaduszne.

Jak co roku tak i teraz można dostać w fabryce mydła

F. SIDOROWICZA

przy ulicy Sykstuskiej, 37.

Uprasza się o wczesne zamówienia.

164 2—3

Za 9 zł. miesięcznie

uczennica sławnego kompozytora Dobrzyńskiego udziela lekcji na fortepjanie swoim, lub po domach stosownie do umowy.

Wiadomość w księgarni W. Bełzy, hotel Żorża. 140 6—

R. DITMAR

plac Marjacki we Lwowie.

Największy skład fabryczny

LAMP

salonowych do **pokojów jadalnych, ściennych wiszących,** jako też **LATARŃ w najnowszych i gustownych fasonach.** — Sprzedaż hurtowna jako też drobiazgowa **po ponownie zniżonych cenach fabrycznych.**

Główny skład podwójnie rafinowanej i gospodarskiej

NAFTY.

150 5—?

Posyłki uskuteczniam na każde miejsce za pobraniem pocztowem lub kolejowem.

Właściciel i odpowiedzialny redaktor Liberat Zajączkowski.

Druk Kornela Pillera.